



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Spraw Zagranicznych
i Unii Europejskiej (108.)
w dniu 20 czerwca 2017 r.

IX kadencja

Porządek obrad:

1. Spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej oraz w kraju dodatkowej akredytacji Księstwie Monako Tomaszem Młynarskim.
2. Spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Jarosławem Suchoplesem.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 00)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Waldemar Ślugocki)

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Czy mógłbym prosić panów senatorów o uwagę?

Dzień dobry. Witam państwa bardzo serdecznie. Witam panów senatorów. Witam przybyłych gości.

Otwieram sto ósme posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej.

Dzisiejszy porządek posiedzenia obejmuje spotkanie z kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej oraz w kraju dodatkowej akredytacji Księstwie Monako, panem Tomaszem Młynarskim – serdecznie witam – oraz spotkanie z ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii, panem Jarosławem Suchoplesem.

Serdecznie witam, Panie Ambasadorko.

Witam także obecnych na dzisiejszym posiedzeniu komisji panów Marcina Czaplńskiego i pana Cezarego Króla, zastępców dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Witam, Panowie.

Zacniemy tradycyjnie od krótkiej prezentacji, którą panowie przedstawiają. Zgodnie z porządkiem alfabetycznym pierwszy będzie pan Tomasz Młynarski. Następnie oddam głos panom senatorom. To będzie dobry czas, żeby formułować ewentualne pytania do panów. Potem przejdziemy do rozmowy z panem ambasadorem Jarosławem Suchoplesem. Zastosujemy tu analogiczny sposób procedowania. Po czym mam nadzieję życzyć panom udanej, owocnej misji. I na tym zakończymy nasze posiedzenie.

Bardzo proszę.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej oraz w Kraju Dodatkowej Akredytacji Księstwie Monako Tomasz Młynarski:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Komisjo!

Chciałbym przedstawić w zarysie swój program działań, które podejmę, jeśli zyskam akceptację i poparcie. Chcę też zaznaczyć, że podzieliłem ten program na kilka obszarów: polityczny, bezpieczeństwa i gospodarczy.

Tytułem wstępu chciałbym powiedzieć, że Francja odgrywa bardzo istotną rolę w polityce międzynarodowej w wymiarze globalnym, a także w ramach stosunków bilateralnych z Polską, na płaszczyźnie relacji politycznych, gospodarczych i wojskowych. Niewątpliwie jest potrzebne nowe otwarcie w relacjach polsko-francuskich. Oczekiwany jest rozwój partnerstwa strategicznego opartego na dwustronnym dialogu politycznym i jest to kluczowy element współpracy.

Jeżeli chodzi o obszar polityczny, to głównym zadaniem placówki będzie doprowadzenie do powrotu do wysokiej dynamiki relacji, kontaktów bilateralnych poprzez wykorzystanie istniejących i rozbudowę nowych kanałów komunikacji. Placówka będzie dążyła do odbudowy zaufania strony francuskiej poprzez prezentowanie Polski jako wiarygodnego i aktywnego partnera politycznego. Bardzo istotnym zadaniem o charakterze operacyjnym będzie w najbliższym czasie zorganizowanie kolejnych, szóstych spotkań polsko-francuskich w formule konsultacji międzyrządowych, a następnie spowodowanie, żeby te spotkania odbywały się regularnie, bowiem w ostatnim czasie troszeczkę zostały one zawieszane. Nacisk zostanie położony również na intensyfikację prac grup roboczych o charakterze międzyresortowym.

Placówka w wymiarze politycznym. Kluczowym punktem jest rewitalizacja współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Jest to istotna platforma dyskusji, komunikacji, ale przed nami duże wyzwania związane z reformą Unii Europejskiej, być może jej architektury instytucjonalnej. Jest to zatem formuła, która pozwala Polsce współuczestniczyć w decyzjach podejmowanych przez Unię Europejską i wpływać, mam nadzieję, na główne jej ośrodki decyzyjne.

Jeżeli chodzi o obszar obronności, to pomimo różnych perturbacji uważam, że współpraca i partnerstwo technologiczno-przemysłowe w sektorze zbrojeniowym jest kluczowe. Francja, jak wiemy, ma tu duże atrybuty w tej dziedzinie, sektor zbrojeniowy jest bowiem bardzo istotny w przemyśle, gospodarce francuskiej. Zacieśnienie współpracy między przemysłami obronnymi obu krajów wydaje się więc perspektywnym obszarem współpracy. Poza tym kontynuacja i pogłębianie współpracy szkoleniowej, ćwiczenia wojskowe, wymiana doświadczeń – to wszystko wpisuje się w ten obszar. Ważnym elementem jest w tym wypadku współpraca parlamentarna. Moim zadaniem i celem jest utworzenie po wyborach w nowym Zgromadzeniu Narodowym parlamentarnej grupy przyjaźni francusko-polskiej. Myślę, że w obszarze obrony to jest miejsce właśnie dla kontaktów w formule weimarskiej.

Jeżeli chodzi o obszar gospodarczy, interesy gospodarcze Polski i Francji są splecione, się zająbiają. Francja jest dla Polski piątym partnerem handlowym w Unii, Polska zaś dla Francji pierwszym partnerem w Europie Środkowo-Wschodniej. Pomimo że ta współpraca od lat rozwija się bardzo dynamicznie, w mojej ocenie może i powinno być lepiej, czyli będę się starał, żeby placówka wzmacniała pozytywny wizerunek Polski jako innowacyjnego, kreatywnego partnera dla francuskich inwestorów. Uważam, że należy podjąć wysiłki, ażeby skonkretyzować naszą współpracę. Jest wiele sektorów, wiele nowych obszarów, w których możemy obopólnie skorzystać. Za chwilę o nich powiem.

Ambasada będzie również wspierać polskie firmy we Francji, na francuskim rynku, udzielając im pomocy prawnej. Będzie miejscem promocji dla polskich marek, polskiej technologii, będzie promować możliwości inwestowania w Polsce. Słuszne będzie też podjęcie i zdynamizowanie współpracy z konkretnymi przedsiębiorstwami, a także izbami przemysłowymi, agencjami, Polską Agencją Inwestycji i Handlu.

Nowe obszary, o których wspomniałem i w których widzę zbieżność interesu, pewien wspólny mianownik, to chociażby efektywność energetyczna oraz związany z tym sektor elektromobilności, a także bezpieczeństwo energetyczne, gospodarka cyfrowa czy sektor energetyki jądrowej w różnych wymiarach. Są to obszary, w których polskie i francuskie przedsiębiorstwa mają potencjał do współpracy i czerpania z niej wspólnych korzyści.

Tradycyjną dziedziną zainteresowania w obszarze gospodarczym jest oczywiście wspólna polityka rolna, polityka strukturalna. Zbliżanie stanowisk wobec nowej perspektywy wieloletnich ram jest potrzebne, niezbędne i to leży w obszarze naszego zainteresowania.

Polska nie ma podpisanych umów gospodarczych z Monako. I to jest jedno z moich zadań. Podejmę starania, ażeby odpowiednie porozumienia z Księstwem Monako zostały podpisane. Monako jest znane przede wszystkim ze swojej wrażliwości w obszarze ochrony środowiska, ale chodzi też o myśl naukowo-techniczną oraz sektor turystyki.

Jeśli chodzi o politykę europejską, to w mojej ocenie debata na ten temat toczy się już od wielu miesięcy, ale zostanie ona zdynamizowana. Mam na myśli przyszłość Unii Europejskiej. Bardzo ważne jest, ażeby wypracować wspólną wizję przyszłości Unii, a moim zadaniem będzie przekonanie strony francuskiej do polskiego stanowiska, polskiego punktu widzenia, polskich priorytetów, polskiej wizji w kontekście reformy Unii, tak żeby nasze stanowisko było przez Francję uwzględniane.

Zbieżność interesów to również budowa rynku energetycznego. Polityka klimatyczna jest ważnym obszarem do dialogu. Podobnie jak wspomniany rynek cyfrowy Unii.

W mediach bardzo często jest podejmowana kwestia rzekomego dumpingu socjalnego. Będę się starał tłumaczyć stronie francuskiej, że 4 wolności – swoboda przepływu towarów, usług, osób i kapitału – to jest podstawowa wartość Unii Europejskiej. W tym kontekście zamierzam bronić polskich interesów, polskich firm i obywateli. Uważam, że stawiane nam zarzuty są niesłuszne, wynikają z pewnego niezrozumienia sytuacji.

W obszarze polityki bezpieczeństwa priorytetem placówki będzie też wzmacnianie zainteresowania Francji flanką wschodnią, dążenie do przywrócenia regularności spotkań w ramach dialogu strategicznego, nie tylko ogniskowanie zainteresowania władz francuskich wokół wymiaru południowego Unii Europejskiej, lecz także dążenie do utrzymania zainteresowania, a nawet jego zwiększenia wymiarem wschodnim. Placówka będzie zabiegać, jak powiedziałem, o wzmocnienie zaangażowania Francji w ramach flanki wschodniej Sojuszu. W mojej ocenie kompatybilność NATO i Unii musi być zachowana. Obydwa podmioty stanowią ważny element architektury bezpieczeństwa europejskiego. Wiadomo, że Francja bardzo chce rozwijać koncepcję obrony Europy, i dobrze. Nie może jednak podważać spójności decyzyjnej, instytucjonalnej, strukturalnej i operacyjnej NATO. I myślę, że trzeba o tym przypominać.

Szczególny nacisk zostanie położony na zbalansowanie podejścia do zagrożeń we wspomnianych wymiarach południowym i wschodnim. W polityce bezpieczeństwa Francji punkt ciężkości w sposób naturalny jest na południu, a zatem istnieje potrzeba balansowania uwagi, zainteresowania zagrożeniem ze strony Wschodu. To jest zadanie, które również będę chciał realizować. Jednym słowem utrzymanie wysoko w agendzie francuskiej polityki wschodniej, w tym również Partnerstwa Wschodniego, jest jednym z kluczowych zadań.

Wydaje mi się, że Brexit jest pewną szansą dla Polski, ponieważ centrum decyzyjne Unii – mówię o ośrodkach politycznych, nie o Brukseli – przenosi się do Paryża i Berlina. Tak więc decyzje podejmowane w przyszłości w Unii Europejskiej będą musiały być balansowane przez szersze grono. Polska może zatem zwiększyć legitymizację decyzji podejmowanych w Unii Europejskiej. To jest nasz kapitał. Jesteśmy silnym państwem w Europie Centralnej, Środkowo-Wschodniej, a zatem jest to też pewien obszar, w skrócie powiem, do zagospodarowania.

Bardzo ważnym, kluczowym, strategicznym obszarem współpracy jest możliwość prowadzenia dialogu w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, oczywiście także z innymi organizacjami międzynarodowymi. Jest to bardzo istotny instrument polityki zagranicznej w wymiarze globalnym, który zyskaliśmy, i ważne jest, ażeby w przyszłych działaniach Rady nasze koncepcje, pomysły były skutecznie, efektywnie implementowane. To jest również pole do dyskusji, dialogu z Francją.

Wreszcie dyplomacja publiczna, kulturalna. Ważnym zadaniem ambasady będzie inspirowanie i promowanie współpracy kulturalnej, naukowej i akademickiej. Placówka będzie aktywnym promotorem pozytywnego wizerunku Polaków i Polski w Europie, tak aby zwiększyć zainteresowanie Francuzów i mieszkańców Monako współczesną Polską. Trzeba pogłębiać wiedzę na temat Polski jako kraju nowoczesnego z dużym dorobkiem kulturalnym, kraju nowoczesnego z dużym zapleczem naukowym. Zostaną podjęte działania na rzecz współorganizowania wydarzeń naukowych, kulturalnych. Przed nami wiele rocznic: stulecie odrodzenia państwa, sto pięćdziesiąta rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, Rok Nauki w 2018 r. To są okazje do dotarcia do szerokiego grona odbiorców, do władz

francuskich, różnych instytucji publicznych, naukowców, środowisk twórczych, opiniotwórczych, akademickich i wreszcie szeroko rozumianej Polonii francuskiej. Dlatego placówka będzie organizować współpracę ze środowiskami kształtującymi intelektualne życie we Francji, organizować konferencje, seminaria i wystawy. Będzie wspierać to, co jest moim naturalnym obszarem działalności, czyli środowiska akademickie, instytucje naukowo-badawcze. Będziemy się starać rozszerzać wymianę studentów i stypendystów. Ta działalność ze strony Francji jest w Polsce bardzo rozbudowana i uważam, że my również powinniśmy zwiększyć nasze zaangażowanie w tym obszarze.

Wysoka Komisjo! Tak jak wspominałem, dołożę starań, ażeby zaktywizować współpracę z francuską Polonią, organizacjami polonijnymi. W polityce historycznej priorytetem będzie ochrona miejsc pamięci, upowszechnianie informacji na temat udziału i roli Polaków w walkach na frontach I i II wojny światowej, szczególnie będziemy przypominać o wkładzie polskiej armii w walki o wyzwolenie Francji, w których wzięli udział polscy marynarze i lotnicy, mam na myśli przede wszystkim lądowanie w Normandii.

Działań, które podejmiemy, jest oczywiście znacznie więcej, ale myślę, że szkic moich priorytetów przedstawiłem. Bardzo proszę Wysoką Komisję o poparcie mojej kandydatury. Jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dziękuję za bardzo merytoryczną prezentację obszarów, którymi pan ambasador będzie chciał się zająć w pierwszej kolejności.

Teraz przejdziemy do pytań. Pozwolę sobie jako pierwszego sformułować.

Pierwsza sprawa. Zawarł pan w swojej prezentacji kilka, w mojej ocenie, niezwykle ważnych wątków, które wymagają podkreślenia, ale będą niezwykle trudne do realizacji. Chciałbym się dowiedzieć, jak na tym polu pan ambasador zamierza prowadzić swą aktywność. Mówił pan ambasador o pewnych utrudnieniach w stosunkach polsko-francuskich, także w zakresie budowy relacji gospodarczych, zwłaszcza w dziedzinie przemysłu obronnego. I o to chciałbym zapytać. Czy nie uważa pan, że odbudowywanie relacji, przede wszystkim w kontekście zerwania kontraktu na Caracale i w kontekście wypowiedzi pana ministra Macierewicza o sprzedaży z Francji do Egiptu 2 Mistrali za dolara, będzie niezwykle trudne? Mieliliśmy z kolegami senatorami możliwość uczestniczenia w spotkaniu z senatorami francuskimi, którzy powiedzieli, że we Francji o tym się mówi. Francuzi dają odczuć w bilateralnych rozmowach, że to jest jednak dość poważny problem. W żaden sposób go nie bagatelizują, zwłaszcza kwestii zerwanego kontraktu na dostarczenie śmigłowców wielozadaniowych Caracal. Tak więc, Panie Ambasadorze, to są ważne, fundamentalne pytania. W jaki sposób będzie pan chciał budować relacje w tym zakresie i czy jest możliwe, żeby podjął pan współpracę z Ministerstwem Obrony Narodowej, żeby raczej skończyć z polemiką, tak bym to nazwał, ze strony ministerstwa – na szczęście chyba mamy to już za sobą – polegającą na obrażaniu strony

francuskiej? Myślę, że jest potrzebny jakiś czas do rewizji tych poglądów, być może mocnego uderzenia się w pierś i przemyślenia tego, co się wydarzyło.

Teraz druga sprawa. Był pan uprzejmy sformułować zdanie, którego nie odtworzę literalnie, ale chodziło o realizację polskiej wizji integracji europejskiej. Proszę wybaczyć, będę nieco złośliwy i nawiążę do wypowiedzi pana ministra Waszczykowskiego, który podczas swego exposé określającego politykę zagraniczną Polski był uprzejmy mówić o strategicznych relacjach z Wielką Brytanią. Powiedział pan też – i tu się z panem zgadzam – że Brexit jest dobrą przesłanką do wykorzystania, na nowo określenia polskiej roli w relacjach Polska – Unia Europejska czy w relacjach multilateralnych Polska – państwa członkowskie Unii Europejskiej. Pytanie mam takie: jaka jest polska wizja Unii Europejskiej i polskiej w niej obecności? Mamy wiele sprzecznych sygnałów, które są nie tylko dla mnie, lecz także pewnie dla opinii publicznej bardzo nieczytelne, chociażby w kontekście exposé pana ministra Waszczykowskiego. Z jednej strony marginalizuje on naszego największego bezpośredniego sąsiada, czyli Republikę Federalną Niemiec, z drugiej zaś gloryfikuje Wielką Brytanię i kreśli dość odważne plany w tym zakresie, po czym Wielka Brytania występuje z Unii Europejskiej czy zwyciężają zwolennicy wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii. Czy Francja, czy Europa nie ma zbyt wielu sprzecznych sygnałów co do obecności Polski w Unii Europejskiej? Jaka jest pańska wizja? Ja naprawdę, kiedy słucham tego, co publicznie mówi pan minister Waszczykowski, nie wiem, jaka jest wizja obecności Polski w Unii Europejskiej i jak te relacje mają wyglądać w najbliższym czasie. Bardzo dziękuję.

Jeszcze poproszę o zadanie pytań pana senatora Napieralskiego i pana senatora Obremskiego. Jeżeli będą kolejne zgłoszenia, to pozwolę sobie prosić po 3 osoby o sformułowanie pytań i wtedy będę udzielał głosu panu ambasadorowi. Bardzo dziękuję.

Teraz pan senator Grzegorz Napieralski. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Napieralski:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Ja mam jedno pytanie.

Panie Ambasadorze, powiedział pan w swoim wystąpieniu o ciekawej rzeczy, dla mnie jednej z ważniejszych, a dokładnie o rewitalizacji układu, jeżeli chodzi o Trójkąt Weimarski. Czy mógłby pan rozwinąć tę myśl? Na czym miałyby polegać, według pana, ta działalność? Uważam, że uczestnictwo Polski w Trójkącie Weimarskim jest ważne, chociaż ta inicjatywa w ostatnich latach podupadła i już nie odgrywa takiej roli, jaką odgrywała wiele lat temu – i na płaszczyźnie wojskowej, i na płaszczyźnie naukowej, a tym bardziej politycznej. Czy mógłby pan rozwinąć tę swoją myśl? Bardzo bym o to prosił. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Jarosław Obremski.
Panie Senatorze, bardzo proszę o pytania.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ambasadorko, ma dwa pytania.

Odnoszę wrażenie, jeżeli chodzi o sprawy socjalne w wymiarze polityki europejskiej, że będziemy z Francją na kursie kolizyjnym. I to ma się nijak do tego, kto rządzi w Polsce i kto rządzi we Francji. Jak z tego wyjść? Dla mnie oskarżanie nas o dumping socjalny jest ewidentnym łamaniem podstawowej zasady Unii Europejskiej, czyli wolnego przepływu usług. Interes francuski jest zupełnie inny. Obawiam się, że rząd Macrona będzie szedł w stronę dodatkowych elementów, tzn. będzie mówił o dumpingu walutowym, o tym, że nasza możliwość większej elastyczności waluty jest elementem niezdrowej konkurencji itd. Mam wrażenie, że być może możemy liczyć na trochę większe zrozumienie, ale ten konflikt jest wpisany w sytuację geoeconomiczną Europy.

Drugi problem, według mnie, też jest związany z konfliktem, który bym określił jako antytrumpizm we Francji i w jakimś stopniu także w Niemczech. Moim zdaniem jest to pewna obowiązująca tam linia. Oczywiście to też się przekłada na to, co Francuzi wprost mówią, mianowicie że solidarność europejska polega na tym, że kupujemy broń od Francuzów, a nie, broń Boże, od Amerykanów. Przecież były takie sformułowania. Jest to więc następny problem, który nie jest wymyślony. Przecież jest chyba duża akceptacja elit politycznych krytykowania polityki Stanów Zjednoczonych. Z tym z kolei się wiąże większa skłonność do wyrażania sympatii w stosunku do Rosji niż naszego kraju.

I jeszcze 2 krótkie polemiki. Po pierwsze, nie zgadzam się z tezą, że Weimar politycznie kiedyś kwitł, a teraz nie kwitnie. Weimar był mimo wszystko wydmuszką, byliśmy dopraszani na salon, natomiast nie odbieram...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, naprawdę nie uważam, że byliśmy tam podmiotem. To nie jest takie proste.

Po drugie, ja też słuchałem exposé pana Waszczykowskiego. Tam był położony akcent na Anglię, ale wydaje mi się, że tu zostało to wyolbrzymione w stosunku do tego, co było powiedziane. A to, że Anglicy podjęli taką, a nie inną decyzję, nie oznacza – co prawda nie jest to czynnik najistotniejszy w polityce – że nie mieli racji co do pewnych diagnoz kłopotów, które są wewnątrz Unii. Tak więc uważam, że krytyka naszej sympatii do Anglii jest przesadzona. Proszę zwrócić uwagę na to – dzisiaj dostaliśmy dane – że w eksporcie Anglicy są naszym drugim partnerem. Dlatego Brexit ze swoim konsekwencjami jest też naszym problemem. Anglicy są dla nas istotnym czynnikiem, jeżeli chodzi o NATO. Tak więc to nie jest takie proste. A trzeba dodać tu i trzecią rzecz: największą emigrację mamy właśnie w Anglii.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo.

Doceniam polemiczny głos pana senatora Obremskiego, ale, Panie Senatorze, mimo że bardzo sobie cenię, jak pan doskonale wie, pańskie zdanie i niejednokrotnie te kwestie czy wątki poruszamy w naszych rozmowach, także towa-

rzyskich, chciałbym jednak, jak domniemywam, pan senator Grzegorz Napieralski również by chciał, poznać zdanie i stanowisko kandydata na ambasadora Polski we Francji i Księstwie Monako. Bardzo dziękuję za pańskie osobiste przemyślenia w tej kwestii, ale one nie są przedmiotem naszych dzisiejszych obrad. Proszę wybaczyć.

Panie Ambasadorko, bardzo proszę o pańskie zdanie w tych kwestiach.

Kandydat na Stanowisko Ambadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej oraz w Kraju Dodatkowej Akredytacji Księstwie Monako Tomasz Młynarski:

Szanowni Państwo! Panie i Panowie Senatorowie!

Dziękuję za pytania.

Jeżeli chodzi o przemysł obronny, to chciałbym podzielić odpowiedź na 2 obszary, przemysłowy i polityczny.

Jeżeli chodzi o scalanie przemysłów i europejskiej myśli technologicznej w sektorze obrony, to uważam, że tam gdzie Polska ma przewagę, powinna ją zachować, ale jest wiele obszarów, w których wszyscy możemy wynieść ze współpracy korzyści, wielostronne korzyści. I to jest obszar do pogłębiania, tym bardziej że powstaje Europejski Fundusz Obrony, z którego będziemy mogli otrzymać wsparcie i środki finansowe na rozwój, na nowe patenty technologiczne, implementacje pewnych myśli, nowych pomysłów. Nie mogę mówić o konkretnych kwestiach, które mam w głowie, mam na myśli, a już tym bardziej wymieniam konkretne firmy. Powiem tylko, że chodzi o obszar, począwszy od konwencjonalnego sektora, po przestrzeń kosmiczną. Polska ma pewien potencjał, który może być naszym wkładem w tę współpracę. Europa powinna rozwijać współpracę w obszarze wojskowym, militarnym, oczywiście w taki sposób, ażeby był on kompatybilny z NATO. Wiele lat temu została sformułowana słynna zasada Madeleine Albright, dotycząca zakazu podważania spójności decyzyjnej, operacyjnej. Są takie sytuacje, kiedy Europa musi być samodzielna, nie może sobie pozwolić na konflikty u bram Unii Europejskiej. Trzeba zatem wzmacniać ten potencjał i w polskim interesie jest to, ażeby brać udział w obszarze obronnym. Trudno mi o tym mówić, bo to są kwestie delikatne. Proszę o przyjęcie tej odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o wymiar polityczny, to Unia Europejska musi być aktorem w wymiarze globalnym. Proszę państwa, skala zagrożeń, które są dzisiaj... Chodzi też o ład międzynarodowy. Wartością Unii jest to, że jesteśmy zwarci, że jesteśmy solidarni. Unia jest i musi być jednolitym i silnym aktorem w układzie globalnym. W wymiarze politycznym, w kwestiach bezpieczeństwa i obrony, jak już powiedziałem, po Brexicie centrum decyzyjne, w mojej ocenie, przenosi się na kontynent. I tutaj przechodzę do odpowiedzi też na pytanie pana senatora Napieralskiego o Trójkąt Weimarski. Nie ma co ukrywać, że centrum, jądro decyzyjne przeniesie się do Paryża i Berlina. Dla nas formuła Trójkąta Weimarskiego jest pewnym narzędziem, instrumentem wyrażania inicjatyw, postulatów, naszej wizji nawet jako reprezentanta, nie boję się tego powie-

dzieć, całej Europy Środkowo-Wschodniej, aczkolwiek oczywiście głównie polskiego stanowiska. A jeżeli chodzi o drugą stronę, francusko-niemiecką, tak jak powiedziałem, w kontekście Brexitu poszerzanie formuły, szczególnie o kraj ze wschodniej części Unii Europejskiej, nadaje i nada decyzjom większą legitymizację. Unia Europejska nie może się koncentrować na wąskim gronie państw Europy Zachodniej. Jest to zatem odpowiedni instrument na różnych poziomach, od głów państw, przez premierów, ministrów, aż po grupy eksperckie, nie tylko wyrażania naszych poglądów, lecz także skutecznego wpływania na decyzje.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o moją wizję... Przepraszam, to pytanie padło jeszcze przed pytaniem o Trójką Weimarski. Nie mam wątpliwości, że w tej chwili ścierają się... jest dwugłos, jeżeli chodzi o Unię Europejską. My mówimy o potrzebie zachowania spójności Unii Europejskiej. Europa Zachodnia z różnych względów mówi o potrzebie reformy Unii w kontekście wielu prędkości. Tak się składa, że akurat w ciągu tego półrocza odbyłem kilka wizyt i miałem wykłady w 3 państwach Europy Zachodniej, na uniwersytetach wysłuchiwałem różnych argumentów środowisk naukowych, akademickich, dlatego Europa wielu prędkości. Ja rozumiem pewne argumenty. Ponieważ państwo pyta o moje zdanie, to odpowiadam, że w mojej ocenie dla państw Europy Zachodniej to jest pewna forma, pewna droga ucieczki do przodu. Tymczasem długofalowo może to dać negatywne konsekwencje. W długoletniej perspektywie może to spowodować dezintegrację, i to trwałą, Unii Europejskiej. Wartością Unii jest jej jednolitość w każdym wymiarze, tym bardziej że obecne ramy prawno-traktatowe, w których Unia funkcjonuje, dają jej możliwości rozwoju, pogłębionej współpracy, szczególnie – to jest to, o co pan przewodniczący pytał – w sektorze obrony. Przecież mamy tzw. współpracę strukturalną – art. 44 i 46, jeśli dobrze pamiętam – mamy współpracę wzmocnioną. W wymiarze obronnym chodziło mi o współpracę strukturalną. I już dzisiaj możemy w istniejących ramach prawno-traktatowych rozwijać ze zrozumieniem pewne obszary integracji. Te ramy zostały stworzone już dawno, wystarczy z nich skorzystać. Nie ma potrzeby prowadzenia debaty nad nowymi traktatami czy nad głębszymi zmianami traktatowymi, które docelowo prowadziłyby do zróżnicowania Unii, ponieważ na końcu tego jest rozpad Unii i dezintegracja. Tymczasem naszą siłą jest jednolita Unia. W wymiarze globalnym Unia jako silny aktor jest w interesie wszystkich państw członkowskich. I to jest moje zdanie w tej kwestii.

Kwestie socjalne, dumping socjalny. To jest pewne nieporozumienie. Nie ma żadnego dumpingu socjalnego. W dalszym ciągu jesteśmy w pewnej fazie transformacji, która trwa od ponad 25 lat, i nie ma co ukrywać, że poziom życia i standard życia w Polsce odbiega od standardów na Zachodzie, a to oznacza, że również i wynagrodzenia są u nas niższe. Dumping. Gdybyśmy chcieli przeanalizować definicję, to jest eksport, sprzedaż pewnych dóbr czy usług po zaniżonych cenach. Tymczasem my nie oferujemy niczego po zaniżonych cenach. My oferujemy nasze usługi na takich samych zasadach i na takich samych warunkach w Polsce, jak w innych krajach wspólnego rynku. I to trzeba tłumaczyć, podkreślać. Oczywiście dotyczy to nie tylko Polski, lecz także wielu krajów z naszej części...

(*Senator Jarosław Obrebski: To dlatego się używa określenia „dumping socjalny”, a nie „dumping usług”.*)

No tak, ale to jest... Proszę państwa, musimy tłumaczyć nie tylko stronie francuskiej, ale szerzej, że to jest pewne niezrozumienie. Powiem, z czego to wynika we Francji. Od 2000 r. Francja odnotowuje ujemny bilans handlowy, proszę sobie wyobrazić, a jest to piąta, szósta gospodarka świata. Proszę państwa, proszę sobie wyobrazić, co by było, gdyby Polska – odpukać – miała ujemny bilans. We Francji są potrzebne głębokie reformy gospodarcze. A zatem ja odbieram te hasła, które padły w kampanii, jako pewną retorykę kampanijną. We Francji jest duże bezrobocie. Są 3 miliony bezrobotnych i drugie 3 miliony osób, które statystycznie nie są w ewidencjach uwzględniane jako bezrobotne, ale faktycznie są na zasiłkach. Tak że można powiedzieć, że jest tam około 6 milionów bezrobotnych. Bardzo się cieszę, że prezydent Emmanuel Macron i nowy rząd będą mieć bardzo silne poparcie, większościowe w parlamencie, bo to stwarza szansę na przeprowadzenie reform. Trzymamy kciuki. Nie powinno to jednak odbywać się kosztem pewnych wspólnych osiągnięć, które tworzą wartość Unii Europejskiej. 4 wolności są fundamentem, który należy zachować. Nie można przeprowadzać reform kosztem tego fundamentu.

Teraz antytrumpizm. Nie chciałbym szczegółowo się do tego odnosić. Nie jest przecież tajemnicą, że Francja, proszę państwa, ma – i słusznie – aspiracje o zasięgu światowym, globalnym. To jest dzisiaj mocarstwo regionalne, ale o ambicjach globalnych. I słusznie. Jest stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa. Ma bardzo rozbudowany system baz wojskowych na świecie. Mówi się, że Francja jest drugim po Stanach Zjednoczonych najbardziej mobilnym państwem na wypadek ewentualnej konfrontacji wojskowej. Tak więc ma atuty mocarstwowości i poczucie mesjanizmu, poczucie wyjątkowości jest bardzo silnie zakorzenione w kulturze francuskiej. Znajdowało to wyraz w polityce Francji, polityce trzeciej drogi prezydenta de Gaulle'a, który próbował uczynić tę swoją ścieżkę, po części też Wspólnoty Europejskiej, trampoliną wielkości Francji. I dobrze. Francja ma przeszłość kolonialną, mocarstwową, a zatem zawsze budowała politykę na pewnej kontrze wobec Stanów Zjednoczonych. Oczywiście to, co mówię, to taka naleciałość akademicka, bo często tłumaczyłem studentom, z czego to wynika. Dzisiaj realia bieżącej polityki są zupełnie inne. Nie chciałbym tu wchodzić w szczegóły, myślę, że to są zbyt delikatne rzeczy. Proszę więc o przyjęcie takiej dość ogólnej odpowiedzi.

(*Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki: Bardzo dziękuję...*)

Jeżeli chodzi o Trójkąt Weimarski, to w dwóch słowach odpowiedziałem. Pan senator wyszedł, więc może na tym zakończyć. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Panie Ambasadorze.

Pierwszy zgłosił się do zadania pytania pan senator Ryszard Majer. Drugi zgłosił się pan senator Piotr Wach.

Bardzo proszę, Panowie.

Senator Ryszard Majer:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Panowie Ambasadorowie!

Pozwolę sobie jednym zdaniem nawiązać do dyskusji, która się toczy, dotyczącej polityki zagranicznej. W mojej ocenie, tak ja to widzę, im silniej Polska akcentuje swój interes narodowy, tym chłodniej jest przyjmowana w Paryżu i Berlinie. I mnie się wydaje, że w Paryżu ten chłód jest spowodowany tym, że nie ma tam konieczności zachowania poprawności politycznej. Berlin jednak stara się na zewnątrz zachować pewną poprawność. W Paryżu tego nie ma. Powiem tak: nawet w rozmowach, o których pan przewodniczący wspominał, prowadzonych w Paryżu z senatorami francuskimi, oni przyznali, że są gotowi rozmawiać o pracownikach delegowanych, ale też żadnych konkretów nie dali. A w kwestiach, które wydają się bardziej drażliwe, tak naprawdę twierdzili, że właściwie ich to nie dotyczy. Jak panowie pamiętacie, przynajmniej ci, którzy uczestniczyli w tej wizycie, bo pytaliśmy o tzw. reguły Moliera, które tak naprawdę wykluczają polskie firmy i przedsiębiorstwa z przetargów. Zarówno francuscy senatorowie, jak i przedstawiciel ich rządu mówili, że te regulacje to nie oni uruchamiają i wprowadzają w życie, tylko to jest rozstrzygnięcie na poziomie regionalnym. Tak że tak naprawdę trochę umyli ręce. I oczywiście musimy się w tym znaleźć.

Na pewno w obszarze politycznym będą trudności, będzie gorzej. Myślę, że jakaś szansa – dlatego z nadzieją witamy pana ambasadora – jest w obszarze kultury, bo tu potrafimy się z Francuzami porozumieć, mamy bowiem liczne związki. I teraz chciałbym może nie tyle zadać pytanie, ile wyrazić pewną refleksję i uwrażliwić pana ambasadora na taką sprawę. Na cmentarzu Montparnasse pod Paryżem jest oczywiście wiele polskich grobów, i Mickiewicza, i Cypriana Kamila Norwida, i Juliana Ursyna Niemcewicza, ale jest tam też bardzo zaniedbany grób wybitnego polskiego śpiewaka operowego Jana Reszke. Reszkowie to była – nie wszyscy może o tym wiedzą – żyjąca na przełomie wieków XIX i XX rodzina wybitnych śpiewaków operowych. Oni się wywodzili z Warszawy, śpiewali na deskach operowych Europy, a potem wrócili do regionu częstochowskiego i tam kupowali majątki ziemskie. Tak że jakoś się z tą rodziną identyfikuję. W tym roku przypada setna rocznica śmierci Edwarda Reszke. Region częstochowski to jest mój okręg wyborczy i myśmy obchodzili tę uroczystość, m.in. podejmowaliśmy ambasadora Francji w Częstochowie, na ziemi częstochowskiej. To była bardzo przyjemna wizyta. Pan ambasador z dużym zrozumieniem przyjmował nasze związki kulturowe. Oczywiście nie brakowało też rozmów na trudniejsze tematy, choćby o pracownikach delegowanych. I tu zostaliśmy przy swoich zdaniach. W każdym razie pragnę zwrócić uwagę pana ambasadora na wspomniany grób, który wymaga podjęcia działania. W odrębnym piśmie, w oświadczeniu skieruję takie wystąpienie również do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także do MSZ, ale pewnie trafi ono też do pana ambasadora. Tak że zwracam uwagę na tę sprawę. To jest bardzo zaniedbany grób i warto by znaleźć jakieś środki, choćby drobne...

Jest jeszcze Instytut Polski w Paryżu, o którym wiem, że też boryka się z licznymi remontami. Na to też warto zwrócić uwagę. To jest placówka pewnie bardziej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, niemniej ambasador jako gospodarz odpowiedzialny za całość polskiej polityki we Francji również powinien wiedzieć, co się tam dzieje. Tak polecam pamięci pana ambasadora tę polską placówkę, która jest bardzo ważna dla całego środowiska, zarówno dla Polonii w Paryżu, jak i jako wizytówka naszego kraju na francuskiej ziemi. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Bardzo proszę. Teraz pan senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję uprzejmie.

Cieszę się, że po dłuższej przerwie, po długotrwałym wakacie, to pan obejmie placówkę w Paryżu, Panie Ambasadorze. Pierwsze pytanie jest z tym związane.

Mianowicie czy dostrzega pan jakieś szczególne straty wynikające z długotrwałego wakatu? Chargé d'affaires funkcjonował i placówka praktycznie działała, ale nie w pełnym zakresie i bez jej głowy, że tak powiem. Jakie dostrzega pan zadania, które się ewentualnie nawarstwiły w związku z tym długim wakatem? To jest pierwsze pytanie.

Teraz drugie. Właściwie pan o tym powiedział, ale może powie pan bardziej szczegółowo. Mianowicie wydaje się, że to, co nowy prezydent Francji, pan Macron mówił w kampanii i po wyborze na urząd, często jest sprzeczne z naszą polityką, wyrażaną w naszym kraju. Zresztą koledzy zwracali tu na to uwagę. Pan oczywiście realizuje politykę rządu, zasadniczo jest pan tym związany, ale czy pan widzi jakieś obszary, że tak powiem, swobody i możliwości naprawy stosunków, właściwie zbliżania stanowisk? Czy widzi pan obszary, w których może pan w większym stopniu przejawiać własną inicjatywę, że tak powiem, czy też sugerować rządowi jakieś działania? Pan właściwie bardzo szeroko to omówił na wstępie, cały czas o tym mówił, ale prosiłbym, jeżeli można, żeby pan w kilku punktach wskazał pewne obszary zbliżenia, które pan widzi jako pole działania dla siebie.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Czy pani senator i panowie senatorowie... Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję serdecznie.
Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Kandydat na Stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Francuskiej oraz w Kraju Dodatkowej Akredytacji Księstwie Monako Tomasz Młynarski:

Szanowni Państwo!

Proszę ze zrozumieniem przyjąć to, że nie mnie oceniać straty wynikające, jak pan senator to sformułował, z długiego wakatu. Chcę tylko powiedzieć, że faktycznie procedura wyłaniania ambasadora jest bardzo skomplikowana, długotrwała i należy to uwzględnić. Niewątpliwie to, co nie mogło być realizowane w tym czasie, to jest pewien dialog na wysokim szczeblu we Francji. I moim zdaniem to trzeba szybko nadrobić. Proszę o wsparcie w tej kwestii i o życzliwość.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o tę stratę, powiedziałbym bardziej metaforycznie, że istnieje potrzeba odbudowy wzajemnego zaufania, potrzeba dialogu, rozmowy, bo problemy są różne, ale każdy ma swój punkt widzenia i dlatego można je rozwiązać, jeśli się rozmawia. Na to liczę, mam nadzieję, że będę mógł liczyć na chęć dialogu również ze strony francuskiej.

Jeżeli chodzi o główne punkty mojej aktywności, to oczywiście życie akademickie we Francji jest mi bardzo bliskie, bliskie są mi środowiska akademickie. Mam nadzieję, że będę mógł być inicjatorem i współorganizatorem różnego rodzaju wydarzeń, konferencji, seminariów o charakterze naukowym, promocyjnym, ale też przedstawiać polskie stanowisko, chociażby w kwestii przyszłości Unii Europejskiej. To jest związane z moim profilem zawodowym. Potrzebne jest też docieranie do organizacji pozarządowych, do społeczeństwa obywatelskiego. Trzeba to robić odważnie i dynamicznie. To jest mój naturalny obszar funkcjonowania do tej pory, tak więc będę chciał to kontynuować.

Od wielu lat moje publikacje i moje badania koncentrowały się, oprócz Francji, na takich zagadnieniach, jak bezpieczeństwo energetyczne, polityka klimatyczna. Chcę powiedzieć, że działania w obszarach, które wymieniłem, czyli efektywności energetycznej, elektromobilności, bezpieczeństwa energetycznego szerzej pojętego, można zmaterializować konkretnymi umowami, konkretnymi inwestycjami i konkretnym partnerstwem firm. W Polsce w tej chwili jest na tapecie chociażby kwestia elektromobilności. W Ministerstwie Rozwoju bardzo dużą wagę przywiązuje się do projektów dotyczących elektromobilności, bo to jest przyszłość. I ja widzę tutaj obszar realnego partnerstwa, realnych projektów, działania konkretnych firm, bez wymieniania z nazwy, i będę chciał być łącznikiem – w takim stopniu, w jakim to będzie możliwe – w kojarzeniu podmiotów gospodarczych.

Oczywiście jest jeszcze kultura. To jest duży obszar do tego, ażeby przypominać wspólny dorobek w wymiarze bilateralnym, ale też szerzej – w wymiarze europejskim.

Chcę jeszcze dodać, że w mojej ocenie dyskusja o dumpingu socjalnym, która się pojawiała, wpisywała się trochę w kampanię wyborczą. Reforma rynku pracy we Francji to jest sztandarowy projekt prezydenta Emmanuela Macrona. Naszym zadaniem jest tłumaczyć, o co chodzi, bo doszło do pewnego niezrozumienia. To, co się dzieje, nie ma nic wspólnego z dumpingiem. Francja np. od wielu lat jest orędowniczką wprowadzenia podatku od emisji dwutlenku węgla czy szerzej, gazów cieplarnianych. Gdyby taki podatek został wprowadzony, to byłaby to pewna forma dumpingu socjalnego, dlatego że zostałyby stworzone pewne nierówne warunki konkurencyjności.

Myślę, że trzeba zrozumieć też wewnętrzną sytuację polityczną Francji. Ja bardzo lubię Francuzów, mam nadzieję, że oni mnie też polubią, mój dorobek częściowo jest przecież związany z Francją. I uważam, że trzeba też rozumieć Francuzów. Przed nimi stoją poważne reformy. Dlatego trzeba im tłumaczyć, że to, że Polska i polscy pracownicy są bardziej konkurencyjni, nie ma nic wspólnego z dumpingiem, po prostu my cały czas dążymy do osiągnięcia poziomu europejskiego. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję.

Panie Ambasadorze, myślę, że będę wyrazicielem opinii nas wszystkich, kiedy powiem, że życzymy panu powodzenia, sukcesów i mamy nadzieję, że relacje polsko-francuskie dzięki pana aktywności i obecności w Paryżu, ale też szerzej, we Francji i w Monako, będą rozwijały się, kształtowały coraz lepiej. Bardzo dziękujemy.

Teraz przejdziemy do kolejnego punktu.

Poproszę o zabranie głosu ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii, pana Jarosława Suchoplesa.

Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Jarosław Suchoples:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani Senator! Panowie Senatorowie!

Mam zaszczyt stanąć przed Wysoką Komisją jako kandydat na ambasadora w Republice Finlandii. Moje wystąpienie chciałbym podzielić na 2 części. A ponieważ z mojego doświadczenia wynika, że Finlandia nie jest tak bardzo dobrze znana w Polsce jak Francja, najpierw chciałbym powiedzieć kilka słów o tym, czego możemy się spodziewać, jeżeli chodzi o fińskie życie polityczne, a później przejdę do mojego programu działań w charakterze ambasadora Rzeczypospolitej w Finlandii.

Z pewnością kwestie bezpieczeństwa zajmują obecnie istotne miejsce w polityce zagranicznej Finlandii z uwagi na obserwowany w ostatnich latach wzrost napięcia w basenie Morza Bałtyckiego związany z dążeniami Rosji do odbudowy jej mocarstwowej pozycji oraz próbami odtworzenia rosyjskiej strefy wpływów w Europie i na Bliskim Wschodzie. Odpowiedzią Finlandii na owe zagrożenia jest prowadzenie elastycznej dwutorowej polityki – z jednej strony wzmacnianie własnego bezpieczeństwa oraz bezpieczeństwa państw znajdujących się w najbliższym sąsiedztwie, a z drugiej pozostawienie otwartych drzwi do prowadzenia dialogu z Rosją. W związku z tym pomimo przywiązania Finlandii do zasady bezaliansowości jej władze pozostawiają otwartą opcję członkostwa w NATO, chociaż obecnie przystąpienie do Sojuszu wydaje się mało prawdopodobne. Finlandia dąży także do podtrzymywania dialogu z Moskwą na różnych poziomach, czyni to wszakże w taki sposób, by nie narażać na szwank wspólnego stanowiska Unii Europejskiej wobec Rosji.

Fiński sposób myślenia o problemach bezpieczeństwa znalazł odzwierciedlenie w takich dokumentach, jak np. raport rządu Finlandii z 16 lutego br. dotyczący modernizacji i rozwoju sił obrony czy rządowy raport na temat fińskiej polityki bezpieczeństwa i obrony z czerwca 2016 r., w działaniach podejmowanych na rzecz wzmocnienia własnego potencjału obronnego oraz poszerzenia strefy stabilności i bezpieczeństwa poprzez umacnianie relacji z sąsiednią, także neutralną Szwecją oraz innymi krajami północnymi w ramach Nordic Defence Cooperation, a także w podpisanym memorandum o porozumieniu, powołującym do życia Europejskie Centrum Doskonalenia w Zakresie Przeciwdziałania Zagrożeniom Hybrydowym w Helsinkach. Jednym z państw założycieli jest zresztą Polska.

Problemy gospodarcze kraju to następne, ważne z fińskiego punktu widzenia zagadnienie. Mimo mało optymistycznych przewidywań dotyczących ekonomicznej przyszłości kraju, a wynikających z bieżących trudności, takich jak wzrost bezrobocia do około 8% czy wzrost wartości długu publicznego do 60% PKB, istnieją przesłanki, by nie postrzegać ekonomicznej przyszłości Finlandii w nadmierne ciemnych barwach. Finowie udowodnili już niejednokrotnie, również w stosunkowo niedawnej przeszłości, że są mistrzami w podejmowaniu działań prowadzących nie tylko do zażegnania kryzysu, lecz także przystosowania gospodarki do wyzwań, które pojawiały się dopiero w dalszej perspektywie czasowej. Przekonuje o tym także szeroki program reform gospodarczych zaplanowanych przez obecny rząd Finlandii czy otwieranie się na współpracę gospodarczą z krajami azjatyckimi, w szczególności Chinami.

Fińskie elity zdają sobie sprawę z tego, że przewodzą małemu narodowi, żyjącemu w zasadzie na peryferiach kontynentu, dlatego nie tylko względy bezpieczeństwa, lecz także pragmatyzm, wynikający ze świadomości dysponowania ograniczonymi zasobami ludzkimi oraz nielicznymi bogactwami naturalnymi, każą Finom od dawna szukać swojej szansy w integracji, najpierw regionalnej, a następnie europejskiej, oraz w poszukiwaniu potencjalnie obiecujących partnerów globalnych. W tym kontekście oczywiste jest zapisanie wśród priorytetów fińskiej polityki zagranicznej maksymalnego wzmocnienia Unii Europejskiej, by uczynić z niej jednego z globalnych aktorów międzynarodowej polityki, handlu, a także wspomnianego już bezpieczeństwa i szeroko rozumianej współpracy.

Jak w kontekście wspomnianych uwarunkowań kształtują się relacje pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Finlandii i jak na tym tle widzę priorytety swojej działalności w tym kraju? Stan stosunków dwustronnych należy ocenić jako bardzo dobry, na co wskazują dokonane w roku 2013 i 2016 przeglądy wzmocnionej współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Finlandii, zainicjowanej w grudniu 2011 r. Dynamiczna sytuacja międzynarodowa tworzy nowe wyzwania również dla stosunków dwustronnych pomiędzy naszymi krajami, które należy definiować na bieżąco i na bieżąco próbować im sprostać. Dlatego trzeba kontynuować działania mające na celu dalsze zacieśnianie kontaktów w tych dziedzinach, w których osiągnięto już wymierne sukcesy – bezpieczeństwo i polityka wschodnia, energetyka, gospodarka i telekomunikacja – oraz intensyfikować je we wszystkich

tych obszarach, w których współpraca może przynosić obopólne korzyści, np. w obszarze innowacyjności. Służąc temu będą z pewnością, tak jak do tej pory, częste wizyty polityków i ekspertów z planowaną jeszcze na ten rok wizytą w Finlandii pana prezydenta Andrzeja Dudy, która z pewnością podkreśli rangę wzajemnych polsko-fińskich kontaktów i nada im nowy impuls.

Dlatego też za najważniejsze zadanie dla siebie jako ambasadora RP w Republice Finlandii uznaję podtrzymywanie i nawiązywanie kontaktów z fińskimi partnerami na wszelkich możliwych poziomach i we wszelkich dziedzinach. Wprawdzie nasze priorytety są jasno określone, jednak to przede wszystkim bezpieczeństwo i gospodarka, współpraca w ramach Unii Europejskiej, kontakty Unii Europejskiej z NATO, przyczynianie się do umocnienia współpracy Finlandii z Sojuszem, nawet jeśli ostatecznie nie doprowadzi do fińskiego w nim członkostwa, leży w żywotnym interesie Polski, ponieważ taka współpraca wzmacnia północną flankę NATO, a wzmocnienie Paktu w rejonie Morza Bałtyckiego oznacza wzrost bezpieczeństwa naszego kraju. W naszym interesie jest też wzmocnienie formatów współpracy wielostronnej w regionie Morza Bałtyckiego, takich jak wymiar północny i Strategia Unii Europejskiej dla regionu Morza Bałtyckiego, Rada Państw Morza Bałtyckiego, Rada Arktyczna, której Finlandia przewodzi do roku 2019, czy formuły dialogu państw Grupy Wyszehradzkiej z krajami nordyckimi, bałtyckimi na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, zainicjowanego przez Polskę w 2013 r.

Zdaję sobie sprawę z tego, że nie wolno zapominać o promocji polskiej kultury, stymulowaniu intensywniejszych kontaktów naukowych, prezentowaniu naszych osiągnięć w różnych dziedzinach oraz przybliżaniu fińskiej opinii publicznej polskiej przeszłości, czyli o tych wszystkich działaniach, które tworzą sprzyjającą atmosferę do współpracy politycznej i gospodarczej narodów mających wiele podobnych doświadczeń historycznych. Skoro np. władze fińskie uznały, że międzynarodowe obchody stulecia niepodległości Finlandii należało rozpocząć w Polsce przy okazji styczniowej roboczej wizyty pana premiera Juha Sipilä, to być może międzynarodowe obchody przypadające w przyszłym roku setnej rocznicy niepodległości Polski należy rozpocząć w Helsinkach, o co będę zabiegał. W tym kontekście powinniśmy już dziś myśleć o tym, w jaki sposób wykorzystać zbliżającą się setną rocznicę nawiązania stosunków dyplomatycznych między Polską i Finlandią. Przypada ona 8 marca 2019 r.

Będę również działał na rzecz uczestnictwa polskich przedsiębiorców i naukowców w imprezach oraz konferencjach, w czasie których będą oni mogli zaprezentować własny dorobek, a także znajdować partnerów przyszłej wspólnej działalności komercyjnej czy badawczej. Dlatego będę dbać o stałą obecność Polski w takich wydarzeniach, jak Slush – jest to największa impreza promująca start-upy w krajach nordyckich, organizowana corocznie w Helsinkach – jak i o to, aby brali w niej udział nie tylko młodzi polscy przedsiębiorcy, lecz także politycy, samorządowcy oraz doświadczeni biznesmeni otwarci na współpracę z młodszym, dynamicznie działającym pokoleniem następców, dla których poszukiwanie nowych rozwiązań,

a więc innowacyjność, jest nie tylko chlebem powszednim, lecz także warunkiem utrzymania się na rynku. Udział ambasady w imprezach promocyjnych i targowych, w czasie w których polskie podmioty gospodarcze, regiony mogą promować siebie i swoje produkty oraz szukać partnerów, jest sprawą oczywistą i niewymagającą dalszego uzasadnienia. To samo dotyczy zresztą współorganizowania fińsko-polskich seminariów poświęconych różnym dziedzinom życia i obszarom współpracy.

Będę się starał również o podtrzymywanie i rozwijanie kontaktów z fińskimi parlamentarzystami i politykami. Trwają zresztą rozmowy między parlamentarnymi grupami przyjaźni w obu parlamentach na temat wymiany wizyt. Następne wybory parlamentarne odbędą się w Finlandii już za 2 lata. Ich wynik trudno dziś przewidzieć. Konieczność wdrażania bolesnego dla wielu obywateli programu reform przez obecny rząd koalicyjny może negatywnie przełożyć się na jego społeczną popularność i w 2019 r. przynieść wyborczy sukces np. opozycyjnej Partii Socjaldemokratycznej. Już dziś pojawia się znak zapytania dotyczący przyszłości gabinetu. Nowy przywódca koalicyjnej Partii Finów, europarlamentarzysta Jussi Halla-aho nie wyklucza jej przejścia do opozycji, a w klubie parlamentarnym tego ugrupowania właśnie doszło do rozłamu. Nie można też w tym kontekście zapomnieć o planowanych na styczeń 2018 r. wyborach prezydenckich, chociaż według badań sondażowych pozycja prezydenta Niinistö wydaje się niezagrażona. Mając więc na względzie przyszłość, należy rozbudowywać siatkę kontaktów nie tylko wśród reprezentantów sprawującej obecnie władzę koalicji rządowej, lecz także wśród opozycji.

I na koniec ważny wątek Polaków mieszkających w Finlandii. Ambasada pod moim kierownictwem na pewno o nich nie zapomni. To oni przecież świadczą o Polsce w swoich środowiskach. Ich dumą z polskości i własnych osiągnięć jest dumą Polski, dlatego należy robić wszystko, aby rodacy przebywający w Finlandii, zarówno ci, którzy są tam czasowo, jak i fińska Polonia, mieli poczucie, że ojczyzna o nich nie zapomina. Właśnie w związku z tym będę się starał o jak najlepsze wykorzystanie konsulów honorowych do promowania Polski z jednoczesnym integrowaniem Polaków przebywających w Finlandii i żyjących tam ludzi przyznających się do polskości oraz wspieraniem ich inicjatyw, dzięki czemu łatwiejsze będzie realizowanie przez ambasadę zadań z zakresu dyplomacji publicznej. Z pewnością będę się starał również osobiście, w miarę możliwości, wspierać pracę działających w Finlandii szkół z językiem polskim i szkolnego punktu konsultacyjnego, traktując to jako część inwestycji w przyszłość stosunków i szeroko rozumianej współpracy między naszymi krajami.

Kończąc, pragnę podkreślić, że ambasadę czeka w najbliższych latach sporo pracy. Poza działaniem na przedstawionych przeze mnie płaszczyznach niezbędna będzie analiza na możliwie najwyższym poziomie sytuacji wewnętrznej Finlandii oraz jej zaangażowania na arenie międzynarodowej. Wszystko po to, by jak najtrafniej rozpoznawać możliwości współpracy z tym przyjaznym Polsce państwem, a także diagnozować i w miarę możliwości likwidować ewentualne, mogące się pojawiać w przyszłości, zagrożenia dla tej współpracy.

Przeszłość pokazała, że Finowie są mistrzami przetrwania w najtrudniejszych nawet warunkach, ale przecież Polacy wcale nie byli i nie są od nich gorsi. To, że i my, i oni przetrwaliśmy, to nie jest cud, tylko wynik cierpliwej pracy, a czasem upartej walki o wolność i niepodległość, rozwój i dobrobyt. Wzajemne zrozumienie Finów i Polaków dla podobnych przecież aspiracji obydwu narodów jest więc czymś naturalnym. Należy je wciąż umacniać i na nich opierać rozszerzanie polsko-fińskiej wspólnoty interesów obecnie i w przyszłości. Dziękuję bardzo za uwagę.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Serdecznie dziękuję, Panie Ambasadorze, za tę obszerną, interesującą prezentację.

Do sformułowania pytania zgłosił się pan senator Jarosław Obremski.

Panie Senatorze, bardzo proszę.

Senator Jarosław Obremski:

Panie Ambasadorze, mam takie pytanie. Co wspólnego z Polską czy z naszym fragmentem Europy ma, w ramach Unii Europejskiej, Finlandia, a może szerzej Skandynawia, oprócz, bym powiedział, pewnego lęku w stosunku do Rosji i elementów polityki bezpieczeństwa? To znaczy gdzie jeszcze możemy szukać jakichś punktów wspólnych w ramach Unii Europejskiej, które nie są jednoznaczne, czyli takie, które w najbliższym czasie będą jednak w Europie poddane dyskusji?

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów?

Pani senator Dorota Czudowska. Później pan senator Tomasz Grodzki.

Bardzo proszę, Pani Senator.

Senator Dorota Czudowska:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ambasadorze, kiedy przeczytałam w materiałach o wysokości zadłużenia Finlandii, zrobiło to na mnie wrażenie. Kilkanaście lat temu byłam w Finlandii. Jest to piękny i gościnny kraj, o tej porze pachnący różami, wszędzie rosną dzikie róże... znaczy te kolczaste. To jest kraj uporządkowany, merytoryczny, mający tyłu wykształconych ludzi. Wszystko jest tam pięknie zorganizowane i policzone. Skąd więc takie zadłużenie i w czyjej kieszeni siedzą najbardziej Finowie?

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Pani Senator.

I ostatni głos w tej turze. Pan senator Tomasz Grodzki.

Bardzo proszę.

Senator Tomasz Grodzki:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!
Panie Ambasadorze!

Jako senator ze Szczecina jestem zainteresowany próbami ożywienia przemysłu stoczniowego. Jest takie miasteczko Vaasa, bardzo piękne, w którym była potężna stocznia Wärtsilä, a teraz tam hula wiatr. Na szczęście to miasteczko ciągle żyje dzięki temu, że na lądzie była fabryka silników. W basenie Morza Bałtyckiego generalnie jest duży problem ze stoczniami, ponieważ statki, nazwijmy to, o prostej budowie są produkowane gdzie indziej, a dla nas ma sens tylko budowa wysokospecjalistycznych jednostek. Szczecin próbował kiedyś budować z Norwegią jakieś tam offshore'y. Czy widzi pan w ogóle szansę, żeby na tej płaszczyźnie o czymś z Finami rozmawiać? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Waldemar Ślugocki:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.
Panie Ambasadorze, bardzo proszę.

Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Finlandii Jarosław Suchopek:

Tak więc odpowiadam na pierwsze pytanie, pana senatora Obremskiego w kwestii Polska – Skandynawia, czy tylko o sprawę bezpieczeństwa chodzi, czy nie tylko. Wydaje mi się, że nie tylko i o tym może świadczyć dyskusja, która się odbyła w Finlandii, bodajże gdzieś koło roku 2012. Zaczęto się wówczas zastanawiać, jaka jest właściwie przyszłość Unii Europejskiej, jaka jest przyszłość integracji.

Jako przykład mogę wskazać głos Henrika Meinandera, profesora uniwersytetu w Helsinkach. Nie bez powodu mówię, kim jest ten człowiek, ponieważ roli uniwersytetu Helsińskiego w tradycji politycznej Finlandii nie da się chyba porównać z rolą jakiegokolwiek uniwersytetu w żadnym innym kraju. To jest po prostu kuźnia kadr. Kiedy spojrzymy na całą historię, całe składy rządów, to zobaczymy, że to są profesorowie tego uniwersytetu. Dlatego o tym mówię.

Wróć teraz do tematu. W tej dyskusji padł taki głos, że integrujemy się... Może powiem inaczej: być może musimy zrewidować założenie integracji. Skandynawia, Polska, Niemcy, wtedy jeszcze niekoniecznie Francja, za to koniecznie Wielka Brytania. Idea Nowej Hanzy. A skoro idea Nowej Hanzy, to gospodarka. Integracja właśnie na tym polu. To byłoby ważne dla Finlandii. Dzisiaj po Brexicie... No, jeszcze nie po Brexicie, w trakcie Brexitu to wygląda trochę inaczej, ale z punktu widzenia szczególnie Finlandii sprawy są i dosyć skomplikowane, i dosyć proste. Finowie wiedzą, że ich kraj jest mały, że ich naród jest mały. Muszą szukać możliwości działania.

Z ich punktu widzenia nie jest aż tak bardzo istotne, czy Chiny, czy Polska. To znaczy jest to istotne, jeżeli chodzi o skalę. Szukajmy możliwości tam, gdzie one są. I to jest bardzo ważne. Owszem, sprawy bezpieczeństwa

– wczoraj nawet rozmawiałem o tym z panią ambasador Lehtinen – są bardzo istotne, ale Finowie byli też zachwyceni efektami wizyty pana premiera Morawieckiego i pana ministra Kurtyki w Helsinkach. Oczekują dalszego ciągu, jak usłyszałem. Tak że to stwarza wiele możliwości. Jeżeli mogę, na tym chciałbym poprzestać. Myślę, że dosyć jasno przedstawiłem mój punkt widzenia.

Pani Senator, rzeczywiście Finlandia to piękny kraj. Pyta pani, w czyjej kieszeni siedzi Finlandia. Nie podejmuję się odpowiedzieć na to pytanie. Wiem natomiast, że jeżeli chodzi o zarządzanie, to z jednej strony jest ona wzorem dla innych, ale z drugiej Finowie też popełniają błędy. Los Nokii jest tutaj sztandarowym przykładem. Cała ich powojenna historia pokazuje jednak, że w momencie kryzysu wiedzą, jak zewrzeć szeregi, jak dokonać transformacji i jak przewidzieć – może inaczej powiem – jak spojrzeć w przyszłość, tak by rozwiązując problemy bieżące, tworzyć dla siebie szansę na przyszłość. Kiedy w latach czterdziestych Związek Radziecki wymusił na nich spłatę olbrzymich reparacji, przede wszystkim w towarach i to takich, których nie produkowano w Finlandii, co zrobili Finowie? Stworzyli nowe gałęzie przemysłu. Kiedy więc spłacili reparacje, to mieli przemysł gotowy, aby produkować na eksport do Związku Radzieckiego. Przez kilkadziesiąt lat oni po prostu z tego żyli. Kiedy w roku 1991 upadł Związek Radziecki i ten eksport się załamał, co zrobili Finowie? Przeprowadzili ogólnonarodową dyskusję na temat przyszłości gospodarczej, zmiany rynków zbytu, przedstawienia się na taką produkcję – i przede wszystkim usługi – która zapewni im, w jakiejś perspektywie, dochód i rozwój. I to samo robią w tej chwili. Dlatego możemy liczyć na to, że w następnych wyborach rząd się zmieni i może socjaldemokraci dojdą do władzy. Ale to dlatego, że istnieje w kręgu elit świadomość, że zmiany są potrzebne, że znowu należy dokonać pewnej transformacji, ale wzięwszy pod uwagę perspektywę być może nawet kilkudziesięciu lat. Tak że w ten sposób mogę odpowiedzieć, właśnie tak.

I teraz bardzo konkretny problem podniesiony przez pana senatora, problem przemysłu stoczniowego. To jest rzeczywiście problem, jak mają współpracować 2 kraje, spośród których jeden, czyli Polskę, można uznać za wciąż jakoś tam się rozwijający, a drugi za kraj wysokiej technologii. Musimy się zastanowić, co właściwie trzeba zrobić. Czy współpraca, np. w obrębie przemysłu stoczniowego, będzie polegać tylko na transferze, nie wiem, siły roboczej, czy też możemy przyciągać fińskich partnerów po to, żeby dokonywać transferu technologii.

Pan senator jest ze Szczecina, ja jestem z Gdyni, więc sam pan rozumie, że te problemy codziennie objają mi się o uszy, jak mówią moi koledzy. My produkujemy bardzo dobre statki, ale ich jakość czasami mogłaby być lepsza. Na przykład nie do końca umiemy robić jakieś tam specjalistyczne spawy. Na tym akurat ja się w ogóle nie znam. Musimy po prostu wdrażać najnowszą technologię, a to kosztuje. Nie wszyscy jednak to rozumieją. Może Finlandia będzie dla nas źródłem tej wiedzy? I może tutaj jest szansa, żeby kojarzyć partnerów? Gdyby Finowie chcieli, żeby polscy inżynierowie czy nawet robotnicy do nich pojechali, byłoby to dobre dla nas. Gdyby oni chcieli nawiązywać z nami współpracę i transferować do Polski technologie, to chyba też byłoby dobrze.

**Zastępca Przewodniczącego
Waldemar Śługocki:**

Dziękuję serdecznie.
Jeszcze jedno pytanie.
Pan senator Piotr Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o miasto Vaasa, to jest tam też moim zdaniem bardzo dobry uniwersytet techniczny, co widać po publikacjach. Znam tam wiele osób. To także jest siłą tego miasta.

Moje pytanie jest następujące, lekko prowokacyjne. Finowie są bardzo dyplomatyczni i ostrożni, że tak powiem, w wyrażaniu sądów o charakterze międzynarodowym. Proszę powiedzieć, w jakim obszarze w pana ocenie występują największe sprzeczności między Polską a Finlandią. Czy to jest polityka klimatyczna, węglowa? W jakich obszarach – oni tego oczywiście nie eksponują ani nie werbalizują – występują sprzeczności?

**Zastępca Przewodniczącego
Waldemar Śługocki:**

Bardzo dziękuję, Pani Senatorze.

Jeszcze zgłosiła się do zadania pytania – tak, dobrze zauważyłem? – pani senator Dorota Czudowska.

Bardzo proszę, Pani Senator.

(Senator Dorota Czudowska: Znaczy ja mam króciutką refleksję.)

To proszę o refleksję i zakończymy serię pytań.

(Senator Dorota Czudowska: Dobrze, dziękuję bardzo.)

Proszę bardzo.

Senator Dorota Czudowska:

Króciutko. W 2001 r. uczestniczyłam w konferencji naukowej, medycznej w Helsinkach. Byłam pod wrażeniem tego, co tam zobaczyłam, i byłam bardzo zbudowana. Podobno tam jest taki zwyczaj, że na wszystkich konferencjach zagranicznych, przed wykładami albo między nimi, w programie jest film o historii Finlandii. W tym wypadku był film o wojnie fińsko-rosyjskiej, dramatycznych wydarzeniach z II wojny światowej. U nas byłoby to chyba nie do pomyślenia. Wszyscy balibyśmy się poprawności politycznej, zarzutów epatowania trudnymi wydarzeniami historycznymi. Tymczasem myślę, że dla gości, którzy przyjeżdżają do Finlandii, poznanie tego trudnego wątku i tego, jak oni z tego pięknie wyszli... Ja byłam tym zbudowana. Tylko to chciałam powiedzieć.

**Zastępca Przewodniczącego
Waldemar Śługocki:**

Dziękuję bardzo, Pani Senator.
Panie Ambasadorko, bardzo proszę.

**Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Republice Finlandii
Jarosław Suchoples:**

Panie Senatorze!

Pańskie pytanie wcale nie jest prowokacyjne. My musimy po prostu wiedzieć, co do czego się nie zgadzamy. Bo lepiej stworzyć katalog rozbieżności i nawet zostawić go naszym następcom niż udawać, że wszystko jest okej. Wydaje mi się, że właściwie pan sam odpowiedział na swoje pytanie. Rozbieżności dotyczą bowiem kwestii ekologicznych, kwestii gospodarki węglowej, a także np. rurociągów biegnących z Rosji do Niemiec. Z jednej strony Finowie mówią: nie, my jesteśmy przeciwni, ale z drugiej strony twierdzą, że mogą się one przydać. O tak bym powiedział. Tak więc i my ustawmy się w takiej sytuacji, że jesteśmy za, a nawet przeciw. To jest właśnie fiński sposób myślenia o problemach politycznych, ale nie tylko tych strictly politycznych, chociaż dzisiaj wszystko jest polityką. Na przykład kwestia rurociągu jest kwestią nie tylko gospodarczą, lecz także polityczną. Tak że to są właśnie sprawy, w których nie do końca się z Finami zgadzamy. Moim zadaniem jest m.in. to, żeby próbować ich przekonywać. Czy jestem w stanie ich przekonać? Tego nie wiem, to się okaże. Oni po prostu kalkulują swój interes polityczny. Będą być może poklepywali mnie po ramieniu i mówili, że jest bardzo fajnie, ale i tak zrobią to, co będą chcieli, i to, co uznają za słuszne dla swojego państwa. Z tego jest jeden wniosek – my powinniśmy robić dokładnie to samo: to, co jest istotne dla naszego państwa.

**Zastępca Przewodniczącego
Waldemar Śługocki:**

Panie Ambasadorko, bardzo dziękuję. Życzę panu w tej misji wytrwałości w przekonywaniu strony fińskiej. Mam nadzieję, że będzie się panu częściej udawało, aniżeli będzie pan ponosił porażki, tak żeby misja pana była z korzyścią dla nas wszystkich, dla państwa polskiego.

Dziękuję serdecznie obu panom za możliwość rozmowy. I jeszcze raz życzymy sukcesów – panom osobistych, a nam, Polakom, wynikających z państwa działalności.

Dziękuję panom dyrektorom.

Dziękuję pani senator i panom senatorom. Dziękuję także naszemu sekretariatowi. Do zobaczenia jutro. Dziękuję bardzo.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii